Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) — Wtorek, 30 stycznia — Nr 30 (1883)

Granica pokoju utrwalona na wieki



W dniu 27 bm. został podpisany w Frankfurcie n/Odrą historyczny akt o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami. Uroczystość ta stała się wielką manifestacją polsko-niemiecką na rzecz przyjaźni między obu narodami i pokoju powszechnego.

Na zdjęciu górnym widzimy moment powitania delegacji polskiej z kierownikiem MSZ dr St. Skrzeszewskim na czele na dworcu kolejowym w Frankfurcie.

Poniżej: kierownik MSZ dr St. Skrzeszewski i Min. Spraw Zagranicznych NRD Dertinger podpisują historyczny akt.



Nowy dowód zacieśniającej się przyjaźni polsko-radzieckiej

ZSRR przekazuje Polsce

cenne dzieła sztuki, zrabowane przez najeźdźców hitlerowskich

Galeria wilanowska wraca do kraju

MOSKWA (PAP) Najeźdźcy hitlerowscy wywieźli z Polski w latach okupacji wiele polskich dzieł sztuki, m. in. wspaniałe obrazy z galerii w Wilanowie. Po rozgromieniu III Rzeszy przez bohaterską Armię Radziecką dzieła te odnalezione zostały przez radzieckie wojska.

Dzieła te znajdowały się w stanie całkowitego zaniedbania. Zostały one jednak z ogromną pieczołowitością odrestaurowane przez wybitnych radzieckich malarzy i znawców sztuki pod kierownictwem wybitnego historyka sztuki, członka Akademii Nauk ZSRR — Grabaria.

Po ustaleniu, iż obrazy te pochodzą z galerii wilanowskiej władze radzieckie powzięły niezwłocznie decyzję przekazania tych dzieł ich prawowitemu właścicielowi — narodowi polskiemu.

W związku z tym, w Moskwie, w gmachu Prezydium Akademii Sztuk Pięknych ZSRR odbyła się uroczystość przekazania obrazów z galerii wilanowskiej przez przedstawicieli komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR delegacji polskiej na czele z wiceministrem szkolnictwa wyższego — Eugenią Krassowską.

Wiceprzewodnicząca Komitetu do spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — W. Arapowa, stwierdziła m. in., że przekazanie dzieł sztuki, wywiezionych przez faszystowskich zbirów z galerii wilanowskiej, narodowi polskiemu w myśl decyzji Rządu Radzieckiego jest nowym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni polsko-radzieckiej.

Mówczyni wyraziła głęboką radość, jaką sprawiają wszystkim ludziom radzieckim sukcesy narodu polskiego budującego nowe życie, nową kulturę, kładącego fundamenty pod gmach socjalizmu, walczącego wraz z narodem radzieckim i całym obozem postępu o pokój.

W odpowiedzi, wiceminister Krassowska w imieniu Rządu R. P. i społeczeństwa polskiego wyraziła najserdeczniejsze podziękowanie Rządowi Radzieckiemu, w szczególności Komitetowi do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR za przekazanie cennych polskich dzieł sztuki, za pieczołowitą opiekę nad nimi i wspaniałe odrestaurowanie obrazów.

Szlachetną politykę Związku Radzieckiego zwracającego narodowi polskiemu jego dzieła sztuki, mówczyni przeciwstawiła haniebnej praktyce imperialistów anglo-amerykańskich, a w szczególności rządu Kanady, który dotąd odmawia Polsce zwrotu arrasów wawelskich, zrabowanych przez hitlerowców, a następnie wywiezionych do Kanady.

Po przemówieniach odbyło się podpisanie aktu, mocą którego Polsce przekazanych zostało 65 wspaniałych obrazów, w tym portrety, pejzaże, gobeliny itd.

Komitet do Spraw Sztuki ZSRR oraz Prezydium Akademii Sztuk Pięknych wydały następnie przyjęcie na cześć delegacji polskiej. Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Wymiana depesz

WARSZAWA (PAP) Z okazji drugiej rocznicy podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Ludową Republiką Rumunii nastąpiła wymiana depesz pomiędzy Prezesem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Józefem Cyrankiewiczem i Prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Rumunii dr Petru Groza oraz Ministrem Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Zygmuntem Modzelewskim i Ministrem Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Rumunii A. Pauker.

Pierwszy w Polsce spożywczy dom towarowy otwarto w Gdańsku

GDAŃSK (PAP) W dn. 29 bm. rozpoczął pracę w Gdańsku-Wrzeszczu pierwszy w Polsce spożywczy dom towarowy. Uspołeczniona placówka handlowa, opierająca się na doświadczeniach i wzorach radzieckich spożywczych domów towarowych, tzw. gastronomów, uruchomiona została staraniem centrali spożywców.

Wizyta Plevena w Waszyngtonie

PARYŻ (PAP). W dniu 28 stycznia premier rządu francuskiego Rene Pleven przybył do Stanów Zjednoczonych.

Omawiając tę wizytę, dziennik „L'Humanite" stwierdza, że głównym jej celem będzie rozszerzenie wojny w Vietnamie i przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

List do Prezydenta Bolesława Bieruta wysłali aktywiści ZMP

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu Krajowej Narady aktywu wiejskiego ZMP, która toczyła się w obecności Ministra Rolnictwa i RR — Dąb-Kocioła, sekretarza KC PZPR Zambrowskiego, kierownika wydziału rolnego KC PZPR — Pszczółkowskiego. W czasie dyskusji przemawiał sekretarz KC PZPR — Roman Zambrowski.

W czasie narady przemawiał również Minister Rolnictwa i RR — Dąb-Kocioł, serdecznie witany przez zebranych. Wśród wielkiego entuzjazmu uczestnicy narady uchwalili treść listu do Prezydenta RP — Bolesława Bieruta.

Jeszcze jeden akt bezprawia rządu Plevena

Oburzenie i protesty

we Francji i na całym świecie w związku z zakazem działalności trzech międzynarodowych organizacji demokratycznych

PARYŻ (PAP). Decyzja rządu Plevena, zakazująca działalności we Francji ŚFZZ, Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, wywołała falę oburzenia we Francji i na całym świecie.

Delegacje organizacji robotniczych i demokratycznych składają protesty w Prezydium Rady Ministrów i w ministerstwie spraw wewnętrznych. W całej Francji uchwalane są rezolucje protestacyjne.

Górnicy w Monceau-les-Mines postanowili odbyć we wtorek strajk protestacyjny. Robotnicy budowlani w Le Sourget strajkowali przez pół godziny. Delegacja robotników powitała na lotnisku w le Bourget Frachona, le Leapa i Saillanta.

Liczne rezolucje protestacyjne zostały uchwalone w Paryżu i miejscowościach podmiejskich, jak: Argenteuil, Versailles, Viroflay i innych.

Związki zawodowe metalowców Lyonu wystosowały do ministra spraw wewnętrznych telegram protestacyjny w imieniu 15 tysięcy swych członków. Komitet wykonawczy związków zawodowych CGT w fabryce Renault uchwalił rezolucję protestacyjną, w której apeluje do wszystkich pracujących o zmuszenie rządu do cofnięcia dekretu.

Przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych — Lombardo Toledano — wystosował telegram protestacyjny na ręce ambasadora Francji w Meksyku oraz Sekeretarza Generalnego ONZ — Trygve Lie.

Protesty nadeszły od studentów czechosłowackich, rumuńskich związków zawodowych i włoskiej konfederacji pracy.

Odznaczenie Ilii Erenburga

MOSKWA (PAP) Za wybitne zasługi w dziedzinie literatury pięknej i w związku z 60 rocznicą urodzin pisarza Ilji Erenburga Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odnaczyło go Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

W rejonie Suwon trwają walki

PEKIN (PAP) Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie poniedziałkowym podało, że na wszystkich odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu zadawały ciosy nieprzyjacielowi.

W rejonie Suwan trwają walki o charakterze lokalnym.

W rejonie Kannyn oddziały Armii Ludowej zestrzeliły 4 samoloty nieprzyjacielskie i wzięły do niewoli 4-ch lotników.

Nadzwyczajne posiedzenie Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN, we wtorek 30 stycznia o godzinie 11-tej zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na porządku dziennym — oświadczenie rządowe premiera Grotewohla dotyczące wykonania propozycji Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej.

Powołanie stałych ordynariuszy

diecezji na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP) W myśl decyzji Rządu R. P. o likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych administratorzy apostolscy, którzy symbolizowali narzuconą przez Watykan tymczasowość tej administracji, opuścili tereny Ziem Odzyskanych.

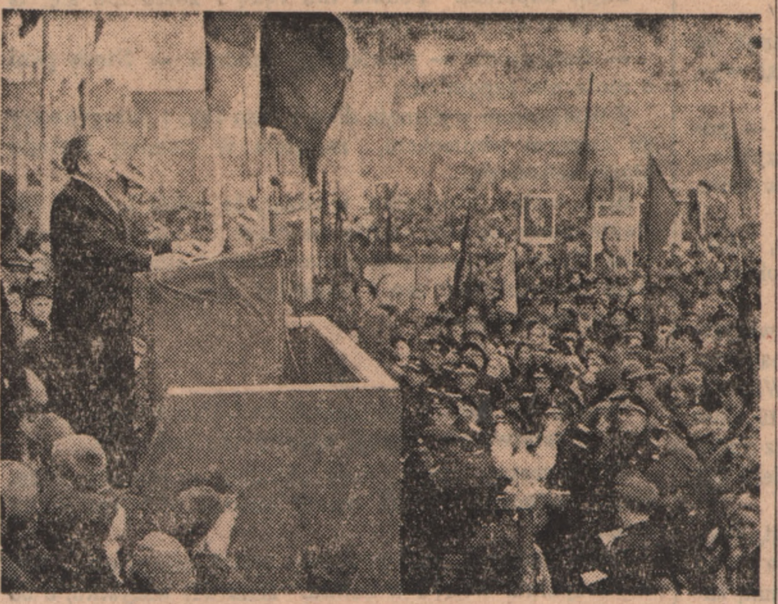
W związku z tym na ordynariuszy diecezjalnych wybrani zostali w myśl odnośnych przepisów kanonicznych wikariusze kapitulni.

Wikariuszem kapitulnym archidiecezji wrocławskiej wybrany został archiprezbiter ksiądz Kazimierz Lagosz, wikariuszem kapitulnym diecezji opolskiej wybrany został ksiądz dziekan Emil Kobierzycki, wikariuszem kapitulnym diecezji gdańskiej wybrany został członek rady diecezjalnej ks. Jan Cymanowski, wikariuszem kapitulnym diecezji warmińskiej w Olsztynie wybrany został notariusz kurii biskupiej ks. Wojciech Zink.

Położenie kresu stanowi tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych powitane zostało z radością przez ogół duchowieństwa i wierzących i spotkało się z uznaniem najszerszej patriotycznej opinii publicznej, która doceniła w pełni doniosłą wymowę tego faktu.

Wikariusze kapitulni przystępują do mianowania stałych proboszczów w parafiach na Ziemiach Odzyskanych, aby w ten sposób na wszystkich szczeblach władz kościelnych w pełni zniesiona została tymczasowość i zadokumentowana również na tym odcinku nierozerwalna łączność Ziem Odzyskanych z całością Rzeczypospolitej.

Nowa epoka między Polską a NRD



„Ostateczne ustalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie zapoczątkowują nową epokę w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim".

W ten sposób przemawiał na wiecu w Frankfurcie do tłumów, manifestujących na rzecz przyjaźni polsko-niemieckiej, Min. Spraw Zagranicznych NRD Dertinger, którego widzimy na mównicy.

Bevin chory

LONDYN (PAP) Urzędowo podano do wiadomości, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin zachorował na zapalenie płuc. Agencja Reutera podaje, że w czasie choroby Bevina ministerstwem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii kierować będzie premier Attlee.

Otwarcie wystawy jubileuszowej

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

TORUŃ (kz) W dniu wczorajszym nastąpiło w Toruniu otwarcie jubileuszowej wystawy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w ramach obchodu 5-lecia najmłodszej uczelni Polski. Na uroczystość przybyli Minister Szkół Wyższych i Nauk Rapacki, I. sekretarz KW PZPR Misiaszek, wiceprzew. Prezydium WRN Jakubowicz, przedstawiciele partii politycznych, Wojska Polskiego oraz nauki i społeczeństwa.

Przybyłych na uroczystość powitał Rektor UMK prof. dr W. Koranyi. W czasie uroczystości przemówił min. Rapacki, który podkreślił wielką rolę i zadania UMK oraz perspektywy rozwoju naukowego placówki.

Wystawa ilustruje 5-letni dobytek wydziału humanistycznego, matematyczno-przyrodniczego, prawno-ekonomicznego i sztuk pięknych w tym prace poszczególnych zakładów, laboratoriów, pracowni itd. Wystawa obejmuje zagadnienia rozwoju Uniwersytetu w ramach Planu 6-letniego.

Po uroczystości otwarcia goście udali się na zwiedzenie najciekawszych zakładów naukowych Uniwersytetu.

40 tys. Chinek manifestuje na rzecz pokoju

PEKIN (PAP). W Pekinie odbył się potężny wiec kobiet, które manifestowały przeciwko agresji amerykańskich imperialistów w Korei i na wyspie Taiwan oraz przeciwko remilitaryzacji Japonii.

W wiecu wzięło udział ponad 40 tysięcy kobiet wszystkich zawodów. Uczestniczki manifestacji niosły portrety Mao-Tse-Tunga, Stalina i Kim-Ir Sena.

V dzień procesu b. obszarników i sabotażystów PNZ

Metody wyzysku i poniżenia

stosowali oskarżeni wobec robotników rolnych

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 bm w 5 dniu rozprawy przeciwko grupie b. obszarników, odpowiadających za sabotaż gospodarczy w PNZ oraz za szpiegostwo na rzecz obcego wywiadu, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków. Robotnicy rolni którzy oskarżonych, odmalowali ponury obraz wyzysku i poniżenia, jakie spotykały ich ze strony oskarżonych — obszarników.

Świadkowie Wawrzyniec Hańczewski Andrzej Ciechanowski, Jan Nowaczyk Józef Maciejewski i inni, byli przed wojną robotnikami w majątku osk. Maringe,a — Lenartowo. Zeznali oni, że Maringe, wymagając od robotników rolnych wyczerpującej pracy od świtu do nocy, zalegał jednocześnie zawsze z wypłatami, mimo iż zarobki robotników były niezwykle niskie. Służba folwarczna miała dostawać ok 10 zł miesięcznie oraz nie wielkie deputaty żywności. Maringe wypłacał jednak najwyżej po kilka zł. miesięcznie,

„Jak już doszło do wypłaty — mówi św. Hanczewski — to Maringe dał 2, 3 albo 5 złotych na miesiąc i mówił, żebyśmy się ograniczali. Jak tu się ograniczać za 5 zł na miesiąc, kiedy było 8 dzieci, żona 9-ta, a ja dziesiąty? A czy nie potrzebowałem kupić soli i czegoś do okraszenia?".

„Świadek Szczepan Śliwczyński zeznał, że osk. Maringe, ze względu na starszy wiek świadka zmniejszył mu ordynarię o połowę, mimo, iż jednocześnie zalegał świadkowi z wypłatami za dłuższy okres na sumę 300 zł

W tej sytuacji, kiedy wszystkim robotnikom dokuczał głód, nawet kilku nastoletnie dzieci musiały być posyłane do roboty otrzymywały one przy tym groszowe wynagrodzenie.

Świadkowie zeznali również, że mieszkania dla robotników nie nadawały się absolutnie na pomieszczenie dla ludzi — były to nie remontowane od wielu lat, ciasne zrujnowane izdebki, w których w czasie deszczu woda lała się do wewnątrz

Świadek Ciechanowski zeznał, że jakkolwiek powinien był otrzymywać 12 zł miesięcznego wynagrodzenia, to osk. Maringe tak dalece zalegał z wypłatami, iż obecnie winien jest świadkowi 180 zł. przedwojennych.

Jak zeznali świadkowie — musieli zawsze oskarżonego całować w rękę, a uchybienia w tym względzie były surowo karcone przez urzędników dziedzica.

W majątku osk. Potworowskiego pracowali świadkowie Marian Smolarek, Józef Smolarek, Antoni Pietrzak i Stanisław Kazmierczak. Nisko wynagradzana praca trwała od świtu do późnej nocy, a częstokroć pracowano przez całą noc bez żadnych dodatkowych wynagrodzeń. Świadkowie stwierdzili również, że osk. Potworowski nie pozwalał nikomu ze swojch pracowników należeć do związku zawodowego. Za to „przestępstwo" Potworowski usuwał z pracy.

Świadek Antoni Pietrzak został pewnego razu pobity przez osk. Potworowskiego. Stanisław Kazimierczak widział jak Potworowski pobił innego fornala nazwiskiem Milczarek, który przedłużył sobie czas posiłku o kilka minut.

W późniejszym okresie świadek uległ wypadkowi przy pracy i nie otrzymał za to żadnego odszkodowania. Natychmiast po powrocie ze szpitala musiał stawić się do roboty z nogą w gipsie.

Świadkowie Karol Gliniewicz, Adam Gazda, Franciszek Kuna byli robotnikami rolnymi w majątku Jawidz, administrowanym w okresie okupacji przez osk. Papare. Oskarżony objeżdżał majątki w towarzystwie hitlerowskiego urzędnika, organizował zebrania robotników i tłumaczył przemówienia hitlerowca, który nakłaniał do jeszcze bardziej wytężonej pracy.

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Serdeczny list

WARSZAWA (PAP) Załoga zakładów „Ursus" otrzymała bardzo serdeczny list od robotników i pracowników technicznych fabryki traktorów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Stalingradzie. Radzieccy metalowcy w liście tym opowiadają polskim towarzyszom o swych osiągnięciach produkcyjnych i wyrażają uczucie głębokiej przyjaźni dla Polski Ludowej.

Całe społeczeństwo

daje wyraz swej radości ze zniesienia tymczasowości administracji kościelnej

WARSZAWA (PAP). Całe społeczeństwo polskie w rezolucjach, uchwałach i wypowiedziach wyraża radość i głębokie uznanie dla Rządu Ludowego za powzięcie doniosłej decyzji znoszącej tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Powszechna jest świadomość ogromnej wagi oświadczenia Rządu RP., przekreślającego wszelkie rewizjonistyczne roszczenia kleru zachodnio—niemieckiego do polskich diecezji i parafii na Ziemiach Zachodnich — szczególnie podpisania tak doniosłego dla utrwalenia pokoju aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie granicy między Polską a Niemcami.

Szczególnie mocno wyraża swą radość społeczeństwo ziem zachodnich. We Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, młodzież — wszyscy podkreślają, że zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach zachodnich jest spełnieniem gorących pragnień wszystkich ludzi, którzy ziemię te zagospodarowali.

„Polscy duchowni — stwierdził robotnik Zdrodowski na zebraniu załogi Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych — będą w swych parafiach rzeczywistym gospodarzami".

Wypowiedzi

w sprawie aktu frankfurckiego

Podpisanie aktu frankfurckiego odbiło się szerokim echem w całym społeczeństwie.

W związku z tym do redakcji naszej napływają wypowiedzi ludzi reprezentujących różne odłamy tego społeczeństwa.

Poniżej drukujemy pierwsze z tych wypowiedzi:

Jeśli naród polski zawsze z obawą spoglądał na zachód, to widział tam junkrów pruskich, magnatów przemysłowych i pachołków faszystowskich, którzy okłamywali naród niemiecki i wymyślili hasła jak: Drang nach Osten lub Lebensraum. Dzisiaj głos zabrały narody polski i niemiecki. Znikły różnice zdań. Wytyczono wieczystą i sprawiedliwą granicę przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie. Jest to wydarzenie radosne, wydarzenie, którego doniosłość ocenią należycie przyszłe pokolenia.

Leonard Różański
działacz rzemieślniczy
Przewodn. Koła Miejskiego SD
w Żninie.

*

W walce o pokój postąpiliśmy o krok naprzód. Likwidując stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, usunięto szkodliwy, nienormalny stan rzeczy.

Wroga Polsce działalność straciła bezpowrotnie znowu jedną ze swych baz operacyjnych.

Oświadczenie Rządu i podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami ostatecznie oznajmia światu, że Ziemie Zachodnie były, są i będą polskimi.

Zygmunt Szmelter
nauczyciel
Przewodn. Pow. Kom .Obr. Pokoju
i Przewodn. PK SD w Świeciu.

*

Odra i Nysa staje się dzięki aktowi frankfurckiemu na zawsze granicą między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną, a na Ziemiach Odzyskanych dzięki postanowieniu Rządu RP skończono raz na zawsze z tymczasowością administracji kościelnej.

Są to dwie sprawy, które wita z zadowoleniem i radością naród polski.

Edmund Konecki,
Pracownik Prezyd. PRN
Przewodn. Koła Miejsk. SD,
w Wyrzysku.

Dalsze wypowiedzi drukować będziemy w następnych numerach naszego pisma.

70 milionów młodzieży

potępia haniebną decyzję lokajów imperializmu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP) Sekretarjat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej nadesłał do Zarządu Głównego ZMP pismo następującej treści:

Do wszystkich organizacji wchodzących w skład federacji i do miłującej pokój młodzieży całego świata.

Rząd francuski ogłosił dekret, uchwalony w dniu 24 stycznia 1951 r. „zakazujący" działalności zarówno naszej federacji jak i Światowej Federacji Związków Zawodowych i Międzynarodowej Federacji Demokratycznych.

To arbitralne i haniebne zarządzenie wydane zostało bez jakiegokolwiek porozumienia z naszą organizacją i nie pozostaje w związku z jakimkolwiek ostatnim wydarzeniem, skierowanym przeciw działalności federacji.

Zarządzenie to, wydane w tym samym dniu, w którym przejeżdżał przez Paryż generał amerykański, Eisenhower szef wojskowy paktu atlantyckiego, stanowi jeszcze jeden krok imperialistów amerykańskich i ich lokajów w kierunku przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Nikt nie ma jednak mocy „zakazać" działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, olbrzymiej organizacji, która — po raz pierwszy w historii — zjednoczyła przeszło 70 milionów młodzieży wszelkiego rodzaju pochodzenia wyznania i przekonań politycznych w 75 krajach świata.

Organizacja nasza będzie dalej niestrudzenie prowadziła walkę o zjednoczenie stale rosnących rzesz młodzieży świata pod hasłem: „Młodzieży świata łącz się! Naprzód ku trwałemu pokojowi i lepszej przyszłości!"

Łyżwiarki polskie w Moskwie

Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu dla spraw kultury fizycznej i sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, wyjechały do Moskwy na kilku tygodniowy trening czołowe łyżwiarki w jeździe szybkiej:

Sędzimir Krystyna, Niemczyk Elżbieta, Rosińska Bożena. Kierownikiem ekipy jest Bogajewski. Trenerem zaś zasłużony mistrz sportu — Głazewska.

Drogowcy pomorscy

najlepsi w Polsce

CHEŁMNO. W sali Hotelu Centralnego w Chełmnie odbyła się wojewódzka konferencja kierowników wydziałów komunikacyjnych przy prezydiach powiatowych rad narodowych z terenu całego woj. pomorskiego.

Jak wynika z sprawozdania w realizacji robót drogowch w 1-ym roku Planu 6-letniego Wydz. Komunikacyjny przy Prezydium WRN w Bydgoszcz zajął 1-sze miejsce w skali ogólno państwowej. Inwestycje państwowe wykonano w 103,7 proc, inwestycje lokalne w 116,5 proc budżetowe o charakterze inwestycyjnym — państwowe w 128,7 proc. terenowe w 138.0 proc.

W realizacji zadań za r. 1950 na wyróżnienie zasługują powiaty: Włocławek, Wąbrzeźno, Szubin, Chełmno, Chojnice. Brodnica i Bydgoszcz.

O głębokim zainteresowaniu zagadnieniem udziału służby drogowej w dziele realizacji i przedterminowego wykonania Planu 6-letniego świadczą wypowiedzi poszczególnych dyskutantów — robotników drogowych: Ob. Karol Grolewski — prac. Wydz. Komunik. z Sępólna wzywa wszystkie wydziały komunikacyjne w skali państwowej do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego przez szerokie zastosowanie szybkościowej metody robót drogowych.

Bilans rocznej pracy

spółdzielni produkcyjnych woj. bydgoskiego

BYDGOSZCZ (PAP) W kilkudziesięciu spółdzielniach produkcyjnych woj. bydgoskiego, które gospodarują zespołowo od wiosny ub. roku trwają intensywne prace nad sporządzeniem bilansów rocznych. Dzięki wczesnemu przeprowadzeniu inwentaryzacji i fachowej pomocy pracowników Banku Rolnego i PZGS-ów rewidentów CRS oraz buchalterów i księgowych ze Spółdzielni Gminnych, prace nad zamknięciem rocznych bilansów w spółdzielniach produkcyjnych przebiegają sprawnie. W większości spółdzielni bilanse zostały już sporządzone.

Pierwsze wykonały bilanse spółdzielnie produkcyjne — Mikołajki, Falborz, Jadrowice i Kluczyny w pow. włocławskim oraz spółdzielnia Wielgie w pow. lipnowskim i Marianki w pow. rypińskim.

W pierwszych dniach lutego br. we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych woj. bydgoskiego odbędą się ogólne zebrania zespołów oraz zebrania członków, na których spółdzielcy dokonają oceny swej pracy zespołowej oraz podziału rocznego dochodu.



81

W słuchawce zapanowała cisza. Widocznie nie mógł sobie przypomnieć. Poczuła się tym dotknięta.

— Gończowa, Teresa Gończowa... — powtórzyła z odcieniem rozdrażnienia.

No, nareszcie...

— Aaa, jaka miła niespodzianka! — ucieszył się. — Zawitała pani do Lublina?

Rozmawiali krótko. Trudno bawić się w długie pogawędki, jeśli telefonuje się z kawiarni i każdemu słowu przysłuchuje się ciekawa ekspedientka.

Wroński — jak zresztą spodziewała się tego — zapytał, czy nie mogłaby mu uczynić zaszczytu i wypić z nim filiżankę kawy. Zgodziła się chętnie.

Spotkali się w tej samej kawiarni, w której raz już spędzili kilka miłych chwil w czasie uprzedniej bytności Teresy w Lublinie.

Wroński przyszedł punktualnie. Ubrany był gustownie i ze smakiem. Całą swą powierzchownością zdradzał, iż jest człowiekiem bywałym w świecie, o dużym wyrobieniu towarzyskim i sporych dochodach.

— Nigdy nie sądziłem, że dzisiaj będę tak mile po południe! — oświadczył szarmancko zaraz po przywitaniu.

Przyjrzała mu się i w duchu doszła do wniosku, że klimat Lublina zdecydowanie mu nie służy. Wyglądał dość mizernie, z jego twarzy wyzierało zmęczenie. Był jakiś roztrzęsiony i zdenerwowany, a mimo wysiłków z jego strony nie udało mu się tego stanu ukryć.

— Źle pan wygląda, panie doktorze... — powiedziała ze współczuciem.

Mechanicznie mieszał łyżeczką w filiżance.

— Dużo pracy, droga pani! No i lata! Nie jest człowiek młodzieniaszkiem!

W głosie jego wyczuła wyraźnie gorycz i przygnębienie. Pomyślała, iż znowu musiał mieć sporo kłopotów.

— Czemuż taki pesymistyczny nastrój, panie doktorze? — zapytała. Zbył to przelotnym skrzywieniem warg. Rozmowa strzępiła się i rwała.

Dopiero po jakimś kwadransie zdołał odepchnąć od siebie złe, nie dające mu spokoju myśli. Począł wypytywać Teresę o Brzozowice, o syna, o męża.

— Tych paru dni, które spędziłem u państwa — powiedział w pewnej chwili — nie zapomnę tak szybko...

— Ale szkoda, że to było tylko parę dni... — wrąciła. Uśmiechnął się blado.

— Nie zawsze człowiek może postępować tak, jakby chciał. Bywa, że musimy dostosowywać się do okoliczności...

W kawiarni poczynało robić się rojno. Prawie wszystkie stoliki były zajęte. Pachniało dobrą kawą, nad stolikami snuły się chmurki dymu tytoniowego. Wroński czuł na sobie spojrzenia wielu osób. Znano go tu dość dobrze, lecz uważano za samotnika. Fakt, że wraz z nim siedziała przy stoliku młoda, pełna wdzięku kobieta był sam przez się trochę dziwny i trochę niezwykły.

Udał jednak, że nie spostrzega tej ciekawości, jaką budziła jego towarzyszka. Rozmawiał z nią żywo i swobodnie, ustawicznie przeskakując z tematu na temat, zadając dziesiątki pytań.

Gdy wreszcie wyszli z lokalu — na dworze było ciemno. W oknach kamienic płonęły światła, na chodnikach leżały plamy blasku, płynącego z ulicznych latarń. Wieczór był ciepły, bezwietrzny.

Pozwoli pani, że odprowadzę panią do rodziców! — zaproponował uprzejmie.

— Zatrzymałam się u koleżanki... — sprostowała.

Drgnieniem jednego muskułu na twarzy nie zdradził zdziwienia. Zbyt był opanowany i dyskretny.

Bez słowa ruszyli w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Przed bramą domu, w którym mieszkała Lucyna, Teresa przystanęła.

— To tutaj...

Zdjął kapelusz. Podała mu rękę i zdało mu się, iż niechętnie się z nim rozstaje.

— Dobranoc... — powiedział łagodnie. — Niech pani o mnie nie zapomina...

Z ociąganiem wysunęła dłoń z jego ręki i pożegnawszy go ciepłym uśmiechem, zniknęła w ciemnej czeluści klatki schodowej.

Szła, wolno, wolniutko, wiedząc, że pokój Lucyny zastanie pusty, że nikt na nią nie czeka, że znów ma przed sobą długą i trudną noc, w czasie której siłą będzie musiała przywoływać sen i odganiać różne, smutne i radosne wspomnienia.

IV.

W trzy dni później przyjechał do Lublina Gończ. Chodziło o załatwienie pewnej sprawy dla cukrowni.

Był wczesny ranek, dość chłodny, przesnuty mgłą, kiedy motocykl Gończa wpadł między pierwsze domy miasta.

Około południa cel wyprawy został osiągnięty. Był w Prezydium WRN i w banku. Załatwił wszystko, o co proszono go w Tymianach.

Pojadę do Teresy... — zadecydował.

Miał jeszcze sporo czasu i postanowił wykorzystać to przez złożenie wizyty Borkowskim i krótką rozmowę z żoną. Może już chce wrócić?

„Najlepsi ludzie do rad!"

Narada robocza aktywu rad narodowych — członków Stronnictwa Demokratycznego

Z chwilą gdy rady narodowe przejęły w całym kraju całokształt władzy państwowej w terenie, kiedy poza możliwością podejmowania uchwał przyjęły także przez poszczególne wydziały swoich prezydiów wykonywanie tychże, stały się wyrazem, uczestniczenia w rządzeniu państwem najszerszych mas ludności, stały się nie tylko wyrazicielem woli świata pracy, ale także jego ramieniem wykonawczym działającym w jego imieniu i dla jego dobra. Nic dziwnego tedy, że Stronnictwo Demokratyczne w trosce o poziom moralny i polityczny terenowych rad narodowych a także o właściwą reprezentację Stronnictwa rzuciło na drugim Kongresie SD w Warszawie hasło: „Najlepsi ludzie do rad".

Opierając się na tym WK SD w Bydgoszczy zajął stanowisko, iż każdego radnego — członka SD winny cechować nie tylko nieprzeciętne walory moralne i polityczne, ale każdy przedstawiciel Stronnictwa w radach terenowych musi być przodującym w pracy, musi być nauczycielem mas bezpartyjnych.

Dla przeniesienia tego postulatu na tory realnej rzeczywistości, dla podkreślenia roli jaką odgrywa aktyw rad terenowych w życiu politycznym i społecznym państwa, wreszcie dla ocenienia wkładu Stronnictwa w pracy rad narodowych woj. bydgoskiego w dniu 28 stycznia zwołana została do sali konferencyjnej WRN w Bydgoszczy narada robocza aktywu rad narodowych — członków SD z terenu woj. bydgoskiego.

Przy licznym udziale aktywistów rad narodowych z całego województwa naradę zagaił przew. WK SD mgr. Esman, powołując do prezydium przew. Wydz. Rad Narodowych Sekretariatu Gen. SD kol. mgr. Gouta, zast. przew. Wydz. Propagandy i Prasy — kol. Hausbrandta, kol. posła Czechowicza, redaktora naczelnego IKP kol. Zagierskiego, kol. Wrochno, kol. Furmaniakową, kol. Sokołowskiego, kol. Chełminiaka, kol. Mędlewskiego, kol. Radkowskiego, po czym kol. J. Borek wygłosił referat obrazujący rozwój woj. bydgoskiego w Planie 6-letnim.

Referent po podkreśleniu iż woj. bydgoskie zaliczane jest do obszarów o średnim rozwoju gospodarczym stwierdził, że w Planie 6-letnim przewidywane jest 2 i pół krotne zwiększenie przemysłu. Będzie to głównie rozbudowa istniejących lub budowa nowych zakładów przemysłowych bazujących na surowcach znajdujących się w obfitości na terenie województwa. Należy podkreślić nierównomiernie uprzemysłowienie województwa wyrażające się m. in. w tym, że 75 proc. zakładów przemysłowych skupia się w 5 miastach wydzielonych. Aby ten stan zmienić Plan 6-letni przewiduje budowę w miastach pow. i miasteczkach województwa licznych zakładów drobnej wytwórczości, wskutek czego produkcja tej gałęzi przemysłu w Planie 6-letnim wzrosnąć ma w skali wojewódzkiej 5-krotnie. Ogółem w woj. bydgoskim przewidywana jest w ramach planu budowa 25 nowych i rozbudowa 150 już istniejących zakładów przemysłowych.

Kol. mgr. Esman w swym referacie organizacyjnym zwrócił szczególną uwagę na odpowiedni udział członków SD w pracach rad narodowych. Dla zwiększania aktywu SD w radach terenowych, oraz dla zapewnienia takiego składu, który by godnie w tych radach reprezentował Stronnictwo, w listopadzie ub. r. WK wysunął szereg dezyderatów (oczyszczenie przedstawicieli SD w radach z elementów obcych, zwiększenie procentu przedstawicieli rzemieślników i kobiet, wyeliminowanie jednostek nieproduktywnych, wciągnięcie młodszych wiekiem członków SD do prac rad dla odciążenia starych aktywistów, wprowadzenie nowych radnych wyszkolonych ideologicznie). Jak dotychczas akcja ta przebiega pomyślnie.

Oceniając krytycznie działalność klubów radnych, — członków SD zrzeszających 220 radnych wojew. kol. mgr. Esman szczególnie podkreślił niedostateczny kontakt radnych z terenu z władzami wojewódzkimi Stronnictwa, co przejawia się m. in. w źle postawionej sprawozdawczości. Z ogólnego poziomu prac Stronnictwa szczególną aktywnością wyróżniają się PK Wąbrzeźno i PK Mogilno.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referatach, zabrali głos m. in.: kol. Sokołowski z Włocławka, kol. Wysokiński z Wąbrzeźna (zwiększenie udziału SD w propagowaniu i zakładaniu wiejskich spółdzielni produkcyjnych), kol. Zawierucha z Inowrocławia (doszkalanie i instruowanie radnych), kol. Furmaniakowa z Bydgoszczy, kol. Gryziecki z Wyrzyska (zwiększenie udziału członków SD w tworzeniu wiejskich spółdzielni produkcyjnych), kol. Pawlus z Grudziądza (SD winno ściśle określić rolę rzemiosła w Planie 6-letnim), kol. Tomaszewski z Inowrocławia, kol. Ludwiczak ze Świecia (SD zbyt mało zajmuje się spółdzielczością produkcyjną wsi), kol. Orpikowski z Lipna, kol. Downarowicz z Bydgoszczy (zacieśnienie współpracy członków SD ze związkami zawodowymi), kol. Korczewski z Mogilna, kol. Borowski z Bydgoszczy (zwiększenie składu komisji przez wciągnięcie do nich członków SD spoza rad), kol. Malinowski z Wąbrzeźna, kol. Makowski z Chełmna, kol. Podciborski z Nakła i kol. sędzia Dorsz (radni — członkowie SD winni przeprowadzać samokształcenie).

Podsumowania dyskusji dokonał przedstawiciel Sekr. Generalnego SD kol. mgr. Gout. W podsumowaniu swym zwrócił uwagę na konieczność przepracowania Planu 6-letniego na swoim terenie przez wszystkie organizacje terenowe SD. „Należy zwrócić przy tym uwagę — stwierdził kol. mgr. Gout — na znaczenie polityczne Planu 6-letniego. Plan 6-letni jest etapem realizacji socjalizmu w Polsce, jest etapem walki politycznej w kraju".

W dalszym ciągu swego podsumowania odpowiadając na liczne głosy w dyskusji kol. mgr. Gout podkreślił, że Stronnictwo Demokratyczne bazuje na rzemiośle i inteligencji pracującej, dlatego też — udzielając wszelkiego poparcia w propagowaniu spółdzielczości na wsi — samo tworzenie spółdzielni aby nie rozpraszać swych wysiłków w różnych kierunkach winno raczej pozostawiać organizacjom bardziej do tego powołanym.

Na zakończenie narady zabrał głos przed. władz centralnych SD kol. Hausbrandt, który zwrócił uwagę zebranych na historyczny fakt podpisania dokumentów delimitacji granicy polsko - niemieckiej we Frankfurcie nad Odrą, fakt który zapoczątkowała Republiką Demokratyczną. L. Sawicki

Znamienny głos Niemca o wojnie i pokoju

Warto zacytować bardzo znamienny głos współczesnego Niemca o wojnie i pokoju. Pochodzi on z ust wybitnego pastora, Henryka Schwartza. Schwartze wywodzi:

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że prawdziwe chrześcijaństwo i wojna to dwa kontrasty nie do pogodzenia ze sobą. To stwierdzenie, przekazane nam przez Ewangelię i realizowane w życiu przez pierwsze gminy chrześcijańskie, jest powszechne także w dzisiejszym kościele niemieckim.

Nie chcę tu wspominać o fałszywych drogach, którymi kroczyli chrześcijanie od czasu uznania religii chrześcijańskiej jako obowiązującej w państwie — przez cesarza Konstantyna w 325 r. Drogi te znamy nadto dobrze. Ukazują nam one bolesny rozdźwięk pomiędzy tym, co w Kościele było, a co powinno być. Jeśli o nas Niemców chodzi, to pragniemy przede wszystkim stwierdzić, że — już w czasie pierwszej wojny światowej — myślenie nacjonalistyczno-imperialistyczne wyparło z życia i myśli wielu Niemców przykazania Jezusa. Przypominamy sobie te różne wywody, których używała teologia wojny, pragnąca pozyskać Jezusa Chrystusa dla swych światowych celów. Po 1918 r. doszło u nas jednak do wymiany zdań między obu partiami Kościoła, przy czym zwolennicy wojny musieli się tłumaczyć gęsto przed zwolennikami pokoju: czy wojna jest istotnie środkiem chrześcijańskim przy załatwianiu sporów między narodami. Oczywiście teologom wojny trudno było obronić swoje stanowisko bez gwałcenia Ewangelii. Wiemy jednak, że raczej pogwałcono Ewangelię...

Wówczas — po pierwszej wojnie — chrześcijańscy przeciwnicy wojny byli w mniejszości. Dzisiaj nie ma chyba nikogo wśród teologów, wykładających na uniwersytetach, któryby pozwolił — przemówić wojnie ze swojej katedry...

Chrześcijanie w Niemczech, jakiekolwiek by zasady partyjne wyznawali, muszą przyłączyć się do chóru walki o pokój na świecie, chyba... chyba, że przestali być chrześcijanami..."

Każdy z nas chyba podpisze się pod tym, co powiedział Heinrich Schwartze? (wer).

Ziemia mówi...

3000 lat Pomorza pod szkłem

Gdy konkretyzował się plan wybrania się do muzeum — posądzono mnie o odrywanie się od życia. Jakże to? W dniach, gdy całe społeczeństwo kuje mocarnymi dłońmi główne narzędzie obrony pokoju — Plan 6-letni, gdy o normach, o współzawodnictwie, o podstawach socjalizmu mówi się już nie tylko na publicznych zebraniach, ale w kawiarni i w domu, czy jest sens zagłębiać się nagle w zagadnienia tak odległe i tak zamierzchłe jak... prehistoria? Czy w ogóle nauka ta winna egzystować, czy w ogóle ma rację bytu w dobie pośpiesznego budowania socjalizmu, w okresie gdy wszystkie plany, wszystkie zamierzenia i wszystkie myśli idą w przyszłość?

A gdy wszedłem do cichego, spokojnego, jakby leżącego na uboczu od życia bydgoskiego Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego i ujrzałem równe rzędy eksponatów zamkniętych w szklanych gablotkach — sam się zawahałem. 3000 lat temu... Czyż jest cokolwiek co nas łączy z tymi odległymi wykopaliskami?

— Eksponaty same do nas do muzeum nie przyszły — odpowiada na me wątpliwości dyrektor Muzeum K. Borucki. — Ludzie je musieli przedtem wykopać. I to najczęściej dzięki przypadkowi. Przy regulacji rzek, przy budowie domów... W Planie 6-letnim przewidywane są wprawdzie planowe prace w wielkich ogniskach wykopaliskowych, ale ileż jeszcze zdobędziemy dzięki poważnym pracom ziemnym wykopalisk nieprzewidywanych? A każdy celowo obłupany kawałek kamienia, każda skorupa glinianego garnka — to rozszerzenie naszej wiedzy, naszej historii!

W skromnej gablotce leży kilkanaście niekształtnych krzemieni. Tylko specjaliści — prehistorycy potrafią w nich rozpoznać narzędzia pracy ludzkiej: toporki do walki ze zwierzętami, skrobacze przeznaczone do wyprawiania skór upolowanych zwierząt, noże — do wykrawania smaczniejszych kęsów mięsa! I oto, nagle rodzi się wniosek: myślistwo — to główne zajęcie ówczesnej ludności.

— Eksponatów tego rodzaju, szczególnie drobnych narzędzi krzemiennych mamy całe worki — mówi K. Borucki. — Szczególnie bogate wykopaliska znajdują się w Czersku pod Bydgoszczą.

Nasi praszczurowie z Czerska już wówczas snadź wiedzieli ,jakim skarbem są odpadki. Przyznajmy się szczerze — wiedzieli lepiej od nas! Bo wszystkie te drobne narzędzia



Łódź zrobiona z jednego pnia drzewnego. Foto — IKP

krzemienne zostały wytworzone z wiórów powstałych jako odpadki przy „fabrykacji" narzędzi większych.

W tejże gablotce — pierwsze eksponaty kamienia gładzonego. Tu już znać wyraźnie pracę człowieka. Wśród nielicznych gładkich toporków dłuższy kawał calizny kamiennej z otworem przy jednym końcu. Lemiesz. Jedyny to bodaj lemiesz na Pomorzu — większość zadawalała się drewnianymi sochami. Ważne, że już orano, że siano owies, pszenicę, sadzono groch.. Tak oto przemawiają do nas wygładzone kamienie. Trzeba tylko znać ich mowę.

— Jeszcze więcej mówi nam ceramika i wytwory brązowe — oznajmia dyrektor Muzeum. — Oto np. haczyk na ryby. (Haczyk prześliczny. Dzisiejsze ryby są wprawdzie już zbyt sprytne, by się nadziać na taki hak, ale 2800 lat temu...?) Świadczy to, że rozpowszechnione było rybołóstwo. Jeszcze jeden tego dowód, to łódź zrobiona z jednego pnia drzewnego, a wydobyta z pokładów torfu Ziemi Bydgoskiej. A dalej znów brązowy sierp...

Ale brąz mówi przede wszystkim o kobiecie. Złote (albo raczej „brązowe") musiały to być dla niej czasy. Pierścionki, kolczyki, branzolety, naramienniki, nagolenniki, naszyjniki, klamry, zapinki, szpile... Aż dziw, że „płeć słaba" tyle potrafiła tego na sobie udźwigać!

Część tych znalezisk odkryto pod Fordonem, część zaś (szczególnie z dziedziny ceramiki) na terenach, gdzie obecnie wznosi się Szpital Miejski w Bydgoszczy. Nie chcę przeprowadzać niemiłych asocjacji, ale w miejscu tym znaleziono 60 grobów przedhistorycznych.

— Właśnie groby dostarczają nam najciekawszych znalezisk — oświadcza dyr. Borucki. Szczególnie ciekawe są tzw. urny twarzowe (800—500 lat przed naszą erą) nazywane tak z tego powodu, że na powierzchni ich wymodelowana jest twarz. Urny przeznaczone dla prochów kobiet — mają nawet kolczyki w uszach! Twarze te jednak mają pewien brak: nie mają ust. Może przezorni mężczyźni chociaż po śmierci chcieli się zabezpieczyć przed wielomównością swych małżonek?

Dziś, tysiące lat po śmierci tych naszych praszczurów nauczyliśmy się dowiadywać naszej historii, nawet z milczących urn pozbawionych ust. Każda taka urna — to nieoceniony skarbiec dla odcyfrowania zamierzchłej przeszłości. To nic, że w wykopanym „garnku" są tylko kości. Muzeum im. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, cała nauka polska czeka na urny. Nie niszczcie ich, gdy je wykopiecie przypadkiem na swej roli i przekonacie się, że nie zawierają legendarnego skarbu. Bowiem nie wszysko co się nie świeci nie jest złotem!

Lucjan Znicz

Alkoholizm a bezpieczeństwo pracy

Nadużywanie alkoholu powoduje znaczną ilość wypadków przy pracy. Jest to niemiła spuścizna rządu sanacyjnego i okupacji hitlerowskiej w Polsce. Nadużywanie alkoholu jest strasznym nałogiem toteż statystyka stwierdza że największą ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy zdarza się po podjęciu wypłaty przez pracownika. Największym skarbem narodowym jest człowiek i jego twórcza praca toteż niedziele i święta winny być dniami odpoczynku a nie orgii pijackich. Rząd Polski Ludowej stoi na stanowisku że Państwo nasze potrzebuje obywateli zdrowych fizycznie i moralnie bo tylko na takich jednostkach można budować socjalizm w Polsce.

Pracownicy, którzy podczas dni wypoczynku upijają się przychodzą do pracy nie wypoczęci, pozbawieni szybkiej orientacji, co staje się przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków. Polsce Ludowej nie potrzeba inwalidów pracy, którzy sami powodują nieszczęśliwe wypadki, Polsce potrzeba ludzi czynu a do takich należą jedynie ludzie trzeźwi.

Alkoholizm śmiało zaliczyć można do rzędu chorób najgroźniejszych toczących zdrowy organizm społeczny. Powoduje on nędzę poszczególnych jednostek i rodzin przyczynia się do rozwoju najgroźniejszych chorób jak gruźlicy chorób wenerycznych i innych

Na podstawie doświadczeń lekarskich dowiedziono że 80 proc wypadków zakażenia się tymi chorobami powstaje w stanie zamroczenia alkoholem Ludzie używający alkoholu przez dłuższy czas choćby nawet nie w nadmiernej ilości łatwiej zapadają na różne choroby a czas trwania tych chorób u alkoholików jest znacznie dłuższy aniżeli u abstynentów, przebieg choroby zaś o wiele trudniejszy i oczywiście śmiertelność jest większa

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o bardzo znamiennym fakcie że alkohol powoduje u swej „ofiary" tępotę i apatię. Alkoholik to niewolnik własnego nałogu — to człowiek, którego nic nie interesuje poza wódką i knajpą.. Nie obchodzi go los dzieci i żony — nie obchodzi go również przyszłość społeczeństwa i państwa, w którym wyrósł, z którego usług korzysta. Alkoholik to nie tylko zły ojciec i mąż, to także zły i nieuświadomiony obywatel naszego Państwa Ludowego. Alkoholik to wreszcie człowiek bez żadnych lepszych i wznioślejszych idei i dążeń jakich wymaga w dobie obecnej od każdego zdrowo myślącego obywatela Polska Ludowa.

W dobie doniosłych przemian społeczno — politycznych walka z alkoholizmem jest zagadnieniem społecznym i walka ta trwać musi tak długo aż nie da należytych rezultatów.

Raz na zawsze musimy skończyć z powiedzonkami „na frasunek dobry trunek" albo „wódka grzeje, wódka chłodzi wódka nigdy nie zaszkodzi".

R. Zaleski

Godny naśladowania przykład rzemiosła poznańskiego

POZNAŃ (r). Rzemiosło poznańskie, biorące udział w zbiórce darów dla ofiar wojny w Korei — wysunęło oddolnie projekt zorganizowania naprawy odzieży, bielizny i uszkodzonego obuwia, ofiarowanego dla dzieci koreańskich.

W związku z tym poznańska Izba Rzemieślnicza zmobilizowała Cechy Rzemiosł Włókienniczych i Rzemiosł Skórzanych w porozumieniu z Prezydium MRN i Miejskim Komitetem Obrońców Pokoju. Poszczególni członkowie i rzemieślnicy cechów wyrazili chęć wzięcia udziału w akcji.

Cech Rzemiosł Włókienniczych, do którego dotąd zgłosiło się 26 krawców, przeprowadzi naprawę w salach warsztatu szkoleniowego.

Natomiast członkowie Cechu Rzemiosł Skórzanych zabierają prace do swoich warsztatów. Do tej pracy zmobilizowano dotąd 100 warsztatów szewskich. Surowiec do naprawy dają częściowo cechy, częściowo rzemieślnicy. Do prac wspomnianych zgłosiła się również Spółdzielnia Pracy „Obuwnik", która zabrała już 76 par butów do naprawy.

W związku z tą akcją rzemiosła poznańskiego przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju mgr Marzec zwołał konferencję prasową z udziałem przedstawicieli Izby Rzemieślniczej oraz wymienionych cechów i „Obuwnika". Na konferencji poinformowano o spontanicznej akcji szewców i krawców poznańskich. Następnie zwiedzano magazyny, w których zgromadzono dary dla ludności koreańskiej. Są one już częściowo posegregowane i przygotowane do wysyłki. Podniszczone dary zabierają rzemieślnicy poznańscy do naprawy.

Należy spodziewać się, że za przykładem cechów rzemieślniczych w akcji naprawy — wezmą udział rzemieślnicy Spółdzielni Pracy w Poznaniu i że prowincja nie da się wyprzedzić.

Przemysł drzewny zwiększa produkcję

Równocześnie z wprowadzeniem socjalisatycznych norm, załogi tartaków i wytwórni mebli usprawniają procesy produkcyjne, dążą do pełnego wykorzystania możliwości zakładu.

Robotnicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Swarzędzu woj. poznańskie — po wprowadzeniu nowych norm — osiągają dobre wyniki produkcyjne. Robotnicy Kawecki, Filipiak, Włodarczak przekraczają obecnie mierniki o przeszło 35 proc. Dąbek wyrabia 180 proc. nowej normy. Sukces swój zawdzięcza on dobremu zaplanowaniu pracy, pełnemu wykorzystaniu maszyny i potokowemu systemowi pracy w zakładzie.

Robotnicy tartaku w Trzebieży, woj. szczecińskiego, po dokładnym przeanalizowaniu procesu wytwórczego, przed przystąpieniem do pracy na nowych normach, zlikwidowali przede wszystkim tzw. wąskie gardła produkcji. Poważnie skrócona została trasa transportu wewnętrznego, a nieekonomiczne obrotnice zastąpiono tzw. przesuwnicami, zwiększającymi szybkość transportu.

Z konferencji kierowników aptek społecznych

Apteki - ważne ogniwa Służby Zdrowia

Ważnym ogniwem w upowszechnieniu Służby Zdrowia jest przejęcie przez Państwo aptek prywatnych. Powstało państwowe przedsiębiorstwo wyodrębnione „Centrala Aptek Społecznych“, posiadające swe oddziały we wszystkich miastach wojewódzkich.

W woj. bydgoskim uspołecznionych zostało ponad 100 aptek. Przejęcie ich przez CAS odbyło się sprawnie. Prace organizacyjne nad zmianą struktury aptekarskiej są zaawansowane.

Jak wiadomo, Państwo Ludowe powierzyło kierownictwo aptek uspołecznionych ich dotychczasowym właścicielom i dzierżawcom. Państwo Ludowe bowiem wysoko ceni wykwalifikowane kadry i wierzy, że farmaceuci w pełni wywiążą się z nowych zadań.

W niedzielę odbyła się w Bydgoszczy pierwsza konferencja kierowników aptek uspołecznionych. Referat polityczny wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium WRN Jakubowicz, a referaty fachowe — naczelnik Woj. Urz. Zdrowia dr Zasztowt i kierownik wojewódzki CAS mgr Kalinowski, jak również referenci poszczególnych wydziałów. Omówili oni całokształt zagadnień, związanych z uspołecznieniem aptek. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, świadcząca, iż kierownicy aptek uspołecznionych rozumieją swoje nowe obowiązki i pragną wywiązać się z nałożonych na nich zadań jak najlepiej.

Uspołecznienie aptek wymaga całkowitej zmiany stylu pracy w aptekach. Niewłaściwe jest rozmieszczenie aptek w terenie. Pozbawione aptek są zwłaszcza przedmieścia. Całkiem źle postawiona jest sprawa aptek w okręgach wiejskich. Jeszcze w roku bież. otwarte zostaną nowe apteki zarówno na zaniedbanych przedmieściach, jak i w niektórych okręgach wiejskich. Ważna jest bowiem dziś nie rentowność apteki, lecz potrzeby świata pracy i wsi, które muszą być zaspokojone przede wszystkim. Taki jest bowiem kierunek ogólny polityki państwowej w okresie budującego się socjalizmu. Taka będzie również linia przewodnia pracy pomorskiego CAS-u.



Prezydium konferencji wojewódzkiej kierowników aptek społecznych Foto — IKP

Szeroko omawiano na konferencji sprawy współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i socjalistycznej dyscypliny pracy. Nie wystarczy sama zmiana formy, potrzebna jest zwłaszcza zmiana treści. W aptekach należy jak najszerzej uwzględnić zespołową współpracę nad podniesieniem poziomu aptek.

Przedstawiciele Zw. Zaw Służby Zdrowia — mgr. Kaczmarczykowa i dr Fischbach — podkreślając doniosłość uspołecznienia aptek, zaapelowali do ich kierowników jako nowych kolegów związkowych, by wyciągnęli wnioski z tego faktu, a zwłaszcza, aby pracowali nad sobą i włączyli się w nurt pracy politycznej i związkowej oraz brali żywy udział w życiu politycznym, nawiązując w ten sposób bliski kontakt ze światem pracy, któremu służą kierowane przez nich placówki.

Na konferencji podkreślano wielokrotnie, że sprawna działalność apteki zależy od sprawnego zaopatrzenia jej w lekarstwa. Jest od odcinek szczególnie czuły. Zwłaszcza ostatnio, w czasie grasującej epidemii grypy, zaobserwowano pewne mankamenty. Były one nieuchronne, zważywszy wielki brak fachowych sił aptekarskich. Były wypadki, że zapotrzebowanie na lekarstwa antygrypowe wyrosło w okresie największego nasilenia choroby 10-krotnie!

Konferencja niedzielna przygotowana była dobrze i sprawnie przeprowadzona. Spełniła ona niewątpliwie swoje zadania. (m)

Najmłodsi obrońcy Pokoju





Jak już donosiliśmy, w dniu 28 bm. obradowała w Bydgoszczy Harcerska Woj. Konferencja Obrońców Pokoju. W uchwalonej na zakończenie rezolucji, dzieci pomorskie solidaryzują się z młodzieżą krajów kolonialnych walczącą o prawo do życia, do nauki i wraz z wszystkimi ludźmi i miłującymi pokój dziećmi potępiają zbrodnie imperialistów amerykańskich w Korei oraz przyrzekają, że nauką i pracą w szkole, w drużynie harcerskiej podnosić będą wyniki nauczania, przyczyniając się w ten sposób do szybszego wykonania Planu 6-letniego. Jeszcze bardziej pomagać będą dzieci w nauce słabszym kolegom, nakłaniać niezorganizowanych do wstępowania w szeregi harcerskie, walczyć ze smutną spuścizną czasów sanacyjnych — analfabetyzmem. W swojej pracy dzieci woj. bydgoskiego postanowiły wzorować się na doświadczeniach i osiągnięciach radzieckich pionierów.

NA ZDJĘCIU GÓRNYM. Przybyłe w czasie konferencji na salę sztafety bydgoskich drużyn harcerskich składają meldunki o podjętych zobowiązaniach. Na trybunie harcerz ze szkoły podstawowej nr 24.

NA ZDJĘCIU DOLNYM. Fragment z sali obrad.

SPORT

Otwarcie IX zimowych akademickich mistrzostw świata

POIANA-STALIN. 28 bm. odbyło się w Polana-Stalin uroczyste otwarcie IX Zimow. Akademickich Mistrzostw Świata. Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie Rządu Rumuńskiego z premierem Grozą na czele, sekretarz KC Rumuńskiej Partii Pracujących Luke, przewodniczący rumuńskich związków zawodowych — Apostoł, przewodniczący rumuńskiego komitetu kultury fizycznej — Vidrascu oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. Na otwarcie przybyły liczne delegacje przodowników pracy.

Na udekorowanym stadionie lodowym odbyła się defilada 14 ekip akademickich biorących udział w mistrzostwach które ustawiły się następnie przed trybuną honorową. Do zawodników i zawodniczek Polski, ZSRR, Węgier, Rumunii, Włoch, Finlandii, Norwegii, CSR, Austrii, Szwecji, Anglii, NRD, Danii i Bułgarii przemówił przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Grohman, po czym odegrano hymn Międzynarodowego Związku Studentów.

Otwarcia mistrzostw dokonał premier Rządu Ludowej Republiki Rumunii — Groza.

Po odegraniu hymnu rumuńskiego reprezentacyjny narciarz Rumunii — Sulica złożył przysięgę w imieniu wszystkich uczestników mistrzostw.

Po zakończeniu części oficjalnej odbyły się propagandowe zawody w slalomie i skokach.

W slalomie startowało po 3 zawodników z każdej drużyny. Najlepszy czas przejazdu uzyskał Dziedzic Polska (51 sek.) przed Vartianenem Finlandia — 52,8. Razem z mężczyznami startowały na tej samej trasie kobiety. Najlepszy czas uzyskała Polka Grocholska — 59 sek.

Początek mistrzostw przełożony został, ze względu na złe warunki atmosferyczne i śniegowe na dzień 1 lutego br.

Parada tabelek

I LIGA KOSZYKOWA KOBIET

	gier.	pkt.	st. pkt.
1. Spójnia W-wa	8	6	277:163
2. AZS WARSZAWA	8	6	325:200
3. Gwardia Kr.	6	5	176:138
4. Kolejarz W-wa	6	3	190:166
5. Spójnia Gd.	8	2	189:309
6. Włókniarz Ł.	8	0	171:352

I LIGA KOSZYKOWA MĘŻCZYZN

	sp.	pkt.	st. pkt.
1. Spójnia Gd.	10	9	450:377
2. Kolejarz Pzn.	10	8	434:355
3. Spójnia Łódź	10	7	457:386
4. Włókniarz Ł.	10	5	477:448
5. Gwardia Kr.	10	4	410:409
6. Ogniwo Kr.	10	3	422:461
7. AZS Warszawa	10	3	379:477
8. Stal Pozn.	10	1	342:433

II LIGA KOSZYKOWA MĘŻCZYZN

	sp.	pkt.	st. pkt.
1. Kolejarz Tor.	9	7	383:318
2. Kolejarz Gd.	10	7	396:375
3. Kolejarz W-wa	9	6	439:332
4. Kolejarz Ostrów	10	6	405:368
5. Kolejarz Kr.	10	5	406:376
6. AZS Wrocław	10	5	336:336
7. AZS Kraków	10	3	335:451
8. Stal Świętochł.	10	0	296:454

I LIGA BOKSERSKA

	sp.	pkt.	st. zw.
1. Gwardia W-wa	2	4	28:12
2. Stal Poznań	2	4	25:15
3. Gwardia Gd.	2	2	14:6
4. Stal Chorzów	2	0	16:24
5. Kolejarz Gd.	2	0	11:29

II LIGA BOKSERSKA

1. CWKS W-wa	2	4	26:12
2. OWKS Lublin	2	4	26:14
3. Gwardia Wr.	2	2	21:19
4. Stal Wrocław	2	2	21:19
5. Budowlani Mysł.	2	2	20:20
6. Włókniarz Ł.	2	2	18:22
7. KOLEJARZ PZ.	2	0	14:26
8. Kolejarz Bydg.	2	0	12:26

I LIGA TENISA STOŁOWEGO

1. Ogniwo Wr.	8	16	56:24
2. Ogniwo Kr.	8	14	51:29
3. Budowlani W-wa	9	13	52:38
4. Kolejarz W-wa	9	8	49:41
5. Unia Chorzów	8	8	41:39
6. Włókniarz Łódź	8	8	39:41
7. Stal Siemian.	8	7	42:38
8. Ogniwo Lublin	7	4	30:40
9. Stal Poz.	9	3	32:58
10. Kolejarz Tor.	8	1	18:62

Poznajemy kraj zwycięskiego socjalizmu

Maszyny - giganty przy budowie kanałów Turkmenii

Kraj radziecki w swoich poczynaniach gospodarczych stał się wzorem dla innych krajów. Cała przyroda w tym kraju służy człowiekowi. Buduje się gigantyczne hydroelektrownie i kanały. Kujbyszewska, Stalingradzka, Kachowska i Turkmeńska hydroelektrownia dadzą przeszło 4 miliony kilowato-godzin takiej energii. Złączone elektrownie na Wołdze stworzą w centrum ZSRR najpotężniejszy w całym świecie ośrodek zelektryfikowany. Prąd o natężeniu 4000 wolt popłynie na odległości 850 km. W kanale Turkmeńskim na sekundę będzie tyle wody przepływało — ile latem w Dnieprze. Po zbudowaniu głównego kanału Turkmeńskiego tylko ze świeżo nawodnionej powierzchni będzie się zbierało 1 i pół razy więcej najlepszej w świecie bawełny aniżeli teraz otrzymuje cały Egipt. W środkowym biegu Wołgi powstanie morze, którego długość będzie równa odległości między Moskwą a Leningradem.

Jakże odmiennie podchodzi się do tych zagadnień w innych krajach. Oto np. od dawna zastanawiano się nad zmianą klimatu Sachary. Jedni uczeni proponowali stworzyć w Północnej Afryce wielkie jeziora, drudzy — przeprowadzić kanalizacyjny system podziemnego nawodnienia — a wszystkie projekty pozostały na papierze. Nawet to, co się tam robi — przyjmuje dziwaczną formę. Np. na rzece Nil zbudowano zaporę wodną. Mogłaby ona oprócz nawadniania dać i tanią energię elektryczną, ale to już byłoby sprzeczne z interesami angielskimi. Buduje się więc maleńkie elektrownie, obsługiwane węglem angielskim.

Prace w Związku Radzieckim co do rozmiarów są ogromne, a termin ich wykonania stosunkowo zbyt krótki. W ciągu jednego roku przy budowie „Kujbyszewhydrostroju“ trzeba ułożyć tyle betonu ile ułożono przy budowie kanału Panamskiego w ciągu 34 lat. Co godzinę muszą przychodzić 2 pociągi po 50 wagonów każdy z materiałami. Kujbyszewska zapora potrzebuje około 30 milionów m sześć. ziemi. Przerzucić tę ilość nawet przy zmechanizowanym urządzeniu nie jest tak łatwo. Wszystko to jednak wykonują maszyny. One zastąpią milionowe rzesze robotników. Do Kujbyszewa nadeszły już potężne radzieckie buldożery. Każdy z nich jest obsługiwany przez jednego człowieka — maszynistę. W ciągu 1 godziny maszyna ta oczyszcza grunt z krzewów i równa go na przestrzeni około 6 ha. Taka maszyna zastępuje pracę 300 ludzi. Pracę 300 ludzi zastępuje także maszyna-kopaczka. Usypuje ona tor kolejowy do 2 i pół m wysokości i po jej przejściu zostaje tylko ułożyć szyny kolejowe. Słynne są maszyny do kopania rowów, produkowane w fabrykach Czelabińska i Nikopola. Bez powyższych maszyn fantazją byłyby kanały Turkmenii i Krymu. Niezwykłą maszyną jest ekskawator, wyprodukowany w Nowo-Kramatorskiej fabryce. Sięga on 9 piętra, waży 1000 ton, ma 44 motory elektryczne i zużywa tyle mniej więcej energii elektrycznej, co miasto Połtawa. Maszyna ta na dobę wydobywa ponad 2000 wagonów ziemi.

Podstawowe prace przy zaporach wodnych wykonują różne hydromechanizmy. Jedna z takich maszyn zdolna jest w ciągu doby wydobyć i przenieść około 40 tys. ton piasku. Przy budowie kujbyszewskiej zapory w ciągu 1 minuty będzie się układało 20 m sześć. betonu. Skąd wziąć taką ilość materiału? Otóż dadzą go najbardziej zautomatyzowane w świecie fabryki. W takiej fabryce pracuje 8 ludzi: dyżurny, trzech operatorów, elektromonter i trzech ślusarzy, a całą pracę wykonują mechanizmy-automaty. Operator stoi przed pulpitem i naciska potrzebne mu guziki w zależności od dźwiękowych i świetlnych sygnałów, które mu podają odpowiednie mechanizmy. Lekkie dotknięcie palca wprawia w ruch transportery, wypełniające bunkry cementem, żwirem i piaskiem. Automaty kładą na wagę surowiec, tworzą potrzebną mieszaninę i oddają ją do potężnych „betonmieszałek“.

Budowa nowych kanałów w tak szybkim tempie wymagałaby niesłychanie dużo betonu, ale i tutaj radziecka nauka przychodzi z pomocą. Na ściany i dno kanałów silną strugą wlewa się roztwór gliny, który bardzo szczelnie zalepia najdrobniejsze otworki między piaskiem i grupkami ziemi. Dzięki temu zabiegowi przesiąkanie wody zmniejsza się o 15 do 20 razy. Przeprowadza się badania — jaki prąd, stały czy zmienny byłoby racjonalniej używać na tak dalekie odległości (850 km) i o tak wielkim napięciu (4000 wolt).

(A. Z.)

„Polska – niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!“



Wtorek, 30 stycznia 1951 r.
Katolicki: *Felicjana, Hiacenty, Macieja, Martyny.*
Słowiański: *Dobrogniewy.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
tel. 33-41 33-42. Kronika miejska 19-07
DZIAŁ OGŁOSZEŃ
GEN. STALINA 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek 30. I.: Nauczyciel tańców (19), **Środa 31. I.:** Nauczyciel tańców (19), **Czwartek 1. II.:** Nauczyciel tańców (19), **Piątek 2. II.:** Koncert symfoniczny (19), **Sobota 3. II.:** Śluby panieńskie (15), Nauczyciel tańców (19), **Niedziela 4. II.:** Nauczyciel tańców (15,30 i 19).

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Chiny walczą. POLONIA: Muzyka i miłość. ORZEŁ: Złoty kluczyk. WOLNOŚĆ: Zakazane piosenki. GRYF: Pojedynek. BAŁTYK: Dzieje jednej obrączki. MIR: Wyspa skarbów. ROZMAITOŚCI: Progr. akt. Nr 4/51, Koreańscy artyści w Moskwie, w Kraju Socj. nr 10, Siedem czarodz. płatków.

Początek seansów we wszystkich kinach: 15,45, 17.45, 20.00.

Mir: 17 i 19. Rozmaitości 16—24.

DYŻURY APTEK

Społeczna Nr 17, Śniadeckich (telefon 22-42). Społeczna Nr 14 Armii Czerwonej 10 (tel. 19-62).

DZIŚ NA FALI BYDGOSKIEJ

6:50 Program lokalnly dnia. 6.52 Komunikaty. 6:55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Na swojską nutę. 18.00 Opowiadanie J. Tomaszewskiego: „Jak tysiące płynęły do Wisły". 18.10 Włocławskie Zakłady Mięsne w Czerniewicach. 18.50 Rozmowa z korespondentami.

Szkoła Pracy Społecznej umożliwia zdobycie awansu

Godz. 16.30. Ruch uliczny zwolna maleje. Po całodziennej pracy robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież odpoczywają. Wielu jednak z tych, co przed południem pracują w rozmaitych instytucjach i przedsiębiorstwach — rezygnuje z poobiedniego wypoczynku po to, aby się uczyć w jednej z wieczorowych szkół dokształcających, jakich wiele jest w Bydgoszczy.

Zajrzyjmy do takiej szkoły i przyjrzyjmy się jak odbywa się w niej nauka. Państwowa Szkoła Pracy Społecznej przy ul. Grodzkiej 18 to istna „wieża Babel", jeśli chodzi o rodzaj zatrudnienia jej słuchaczy. Nie wiele jest chyba w Bydgoszczy instytucji, które nie są tu reprezentowane. Większość słuchaczy została skierowana do szkoły przez zakłady pracy lub organizacje społeczne.

Szkoła posiada trzy wydziały. Na Wydziale Społeczno — Oświatowym kształcą się kierownicy świetlic, pracownic politycznej organizacji społecznych oraz ci wszyscy, którzy mają zamiar uczyć się dalej w kierunku humanistycznym. Na Wydziale Administracji Ogólnej uczą się pracownicy rad narodowych, sądów, kandydaci na Wydział Prawno-Ekonomiczny uniwersytetu. Ostatni zaś wydział — Administracyjno-Gospodarczy (spółdzielczy) skupia pracowników finansowych, biurowych, spółdzielczych, przyszłych samodzielnych księgowych itp.

Nauka w szkole trwa trzy lata i odbywa się na 6 półrocznych semestrach. Lekcje rozpoczynają się o godz 16.50. Wszystkie święta, niedziele i soboty są dniami wolnymi od nauki. Ponieważ jasną jest rzeczą, że słuchacze z powodu pracy zawodowej nie maią zbyt dużo czasu na naukę, grono profesorskie stara się jak najwięcej „wkuć" słuchaczom w głowę wiadomości podczas godzin lekcyjnych.

Ukończenie szkoły jest równoznaczne z ukończeniem tzw. dużej matury i daje prawo wstępu na wszystkie wyższe uczelnie z wyjątkiem technicznych.

A więc drodzy Czytelnicy, jeśli ukończyliście szkołę podstawową, macie 18 lat, chcielibyście się uczyć w zakresie szkoły średniej, a z tych czy innych względów nie możecie się uczyć przed południem — zapiszcie się do Szkoły Pracy Społecznej. Jak się dowiadujemy, są jeszcze wolne miejsca na I, II, III i IV semestrze. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły jeszcze w pierwszych dniach lutego w godz od 10 — 12 i od 16 — 20. Tylko dzięki nauce macie możność uzyskania awansu społecznego i przyczynienia się w jeszcze większym stopniu do budowania naszego wspólnego dobra — Polski Socjalistycznej.

(szer)

Słuszne uwagi ludzi pracy przyczynią się do likwidacji niedociągnięć

Przed kilku dniami w sklepach handlu uspołecznionego pokazały się niewielkie skrzynki z napisem: „Poczta Państwowej Inspekcji Handlowej".

Wprowadzenie inowacji ma na celu ochronę interesów konsumenta i usuwanie wszelkich usterek na odcinku dystrybucyjnym. Do skrzynek tych ludzie pracy wkładają swoje zażalenia i uwagi na kartkach podpisanych nazwiskiem — w zależności od woli piszącego.

Po codziennym opróżnieniu skrzynek przez kontrolerów PIH listy czyta się uważnie w Inspektoracie Wojewódzkim przy ul. Śniadeckich.

O to co pisze np. ob. A. G.

„W sklepie MDH po byłej firmie Pędzała przy Al. 1 Maja jedna z klientek chciała kupić włóczkę do skarpetek. Klientka ta czekała w sklepie od godz. 17.30 do 18.00 i o tej godzinie została wyproszona ze sklepu przez nieuprzejmą ekspedientkę, nie otrzymawszy żądanego towaru.

Proszę PIH o spowodowanie, ażeby ekspedientki nosiły numerki, by można było przy podobnych zażaleniach podać numer obsługującej".

W większości sklepów państwowych i spółdzielczych ekspedientki takie numerki posiadają i dziwne doprawdy, dlaczego ekspedientka w tym sklepie numerku takiego nie miała. Słuszna uwaga przyczyni się do usunięcia drobnej wprawdzie ale istotnej usterki. A „uprzejmej sprzedawczyni" chyba nie potrzebujemy przypominać, że klientów, którzy weszli do sklepu przed zamknięciem należy mimo wszystko obsłużyć.

Inni żalą się, że brak jest w jednym ze sklepów drożdży, w drugim ogórków kiszonych, w trzecim wreszcie czegoś innego.

Wiemy dobrze, że drożdży w Polsce jest pod dostatkiem i produkuje się ich więcej niż sami zużywamy. Brak ich — to niedbalstwo kierownika sklepu, który nie zamówił w hurtowni odpowiedniej ilości drożdży.

Dzięki natychmiastowej interwencji Państwowej Inspekcji Handlowej uchybienia te są z miejsca likwidowane. Tak więc głosy czytelników odnoszą pożądany skutek.

Załatwianie odwołań, listów i zażaleń przez Prezydium MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy realizując uchwały Rady Państwa, Rady Ministrów i KC. PZPR w sprawie załatwiania skarg i zażaleń ludności, kontynuuje nadal wprowadzone już uprzednio otwarte dni przyjęć w każdy czwartek w godzinach popołudniowych od 17 — 19 i to, w sprawach mieszkaniowych w budynku administr. przy ul. Jana Kazimierza nr 5 przy współudziale członków Komisji Mieszkaniowej. We wszystkich innych sprawach w Ratuszu — Plac Bohaterów Stalingradu, pokój 15. Ponadto Przewodniczący, zastępcy Przewodniczącego i Sekretarz Prezydium przyjmuje ludność codziennie od godz. 9 — 14.

Skargi, zażalenia i odwołania ustne do protokółu i pisemne przyjmuje Referat Skarg i Zażaleń przy Prezydium MRN — Ratusz Plac Bohaterów Stalingradu, pokój 6 codziennie w godzinach urzędowych. Ponadto uprasza się o szerokie korzystanie ze skrzynki zażaleń, mieszczącej się w Ratuszu na parterze.

Wymiana zaświadczeń na odznaczenia

Powołując się na artykuł pod powyższym tytułem umieszczony w IKP nr 13 z dnia 13. 1. 51 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zawiadamia, że dokumenty odznaczeniowe należy przedkładać do wymiany w Ratuszu, Plac Bohaterów Stalingradu pokój nr 6.

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

Sprawa którą należy rozwiązać dla dobra naszych dzieci i młodzieży

Śnieg! Nareszcie prawdziwa zima. Zaroiły się bydgoskie parki i skwery saneczkarzami i narciarzami. Największy jednak ruch panuje w okolicy Placu Poznańskiego. Ze wzgórza przy ul. Seminaryjnej co chwila wypadają sanki z przylepioną do nich małą figurką, która bardzo hałaśliwie domaga się „wolnej drogi". Cały Plac Poznański rozbrzmiewa do późnego wieczora radosnymi okrzykami.

Idziemy w kierunku Wzgórza Dąbrowskiego. Każde nawet najmniejsze wzniesienie roi się od najmłodszych miłośników sportu saneczkarskiego. Jednak nikt nie zdaje sobie sprawy, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi naszym „milusińskim", zażywającym przyjemnej i beztroskiej zabawy. Wszelkie bowiem „tory zjazdowe" kończą się z reguły na jezdniach ulicznych, na których panuje ożywiony ruch samochodów. Nie trudno tu o tragiczny wypadek.

Schodzimy właśnie ul. Stromą, poślizgując się często na gładkim jak szkło chodniku, (nigdy jeszcze nie był posypany piaskiem), gdy nagle posłyszeliśmy jakieś dziwne odgłosy. Zaintrygowani udajemy się dalej — patrzymy i znów smutny fakt braku opieki nad dziećmi, które z takim zamiłowaniem garną się do łyżwiarstwa i saneczkarstwa. Bo wyobraźcie sobie Czytelnicy, że te dziwne odgłosy, które posłyszeliśmy, to nie było nic innego, jak najzwyklejsze w świecie rąbanie i wywożenie lodu ze stawku, podczas gdy około 100 dzieci uganiało się na łyżwach, biegając nierzadko nad samą krawędzią ogromnej przerebli.

Wiemy, że lód jest bardzo potrzebnym produktem, ale czy tak koniecznie trzeba go wywozić ze stawku, który jest poniekąd „ślizgawką dzielnicową"? Ale jeśli lód już się wywozi, to trzeba postawić odpowiednie bariery ochronne, względnie zupełnie zabronić wchodzenia na lód. Trzeba, albo zabronić kategorycznie rąbania lodu i pozwolić okolicznej dzieciarni zażywania „łyżwiarskich rozkoszy", albo pozwolić wywozić lód, jednak w takim wypadku trzeba pomyśleć o zorganizowaniu sztucznej ślizgawki.

W pobliskim Rynkowie znajduje się piękny tor saneczkowy. Trzeba by go tylko nieco wyrównać i podsypać, a służyłby najszerszym masom zarówno młodej jak i starszej generacji. Drugim warunkiem używalności rynkowskiego toru jest konieczność zorganizowania w dni niedzielne komunikacji. A wtedy przestało by się słyszeć, że gdzieś chłopiec wpadł ze sankami pod koła samochodu lub, że gdzieś załamał się lód i utonęło dziecko.

(Ur)

Komunikaty

ZKS BUDOWLANI zawiadamia, że 30 bm. o godz. 17.30 przy ul. Długiej 18 odbędzie się nadzwyczajne zebranie sekcji bokserskiej.

ZKS OGNIWO podaje, że począwszy od 2.II br. odbywają się w każdy PIĄTEK od GODZ. 18 — 20 w sali gimnastycznej II Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. Grodzkiej, treningi gimnastyczne i gier ruchowych dla kobiet — członki Klubu i wszystkich Kół Ogniwa na terenie miasta Bydgoszczy.

UWAGA SZACHIŚCI! ZKS Spójnia organizuje turniej szachowy o drużynowe mistrzostwo szkół średnich miasta Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje ob. Barche w lokalu „Danuty", ul. Pomorska 60 (w podwórzu) do dnia 6 lutego, od godz. 19 — 20.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZMP podaje, że 31 bm. o godz. 19 odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki odczyt z cyklu powszechnych wykładów uniwersyteckich pt. „Społeczne problemy u Żeromskiego". Odczyt wygłosi prof. Bronisław Nadolski.

Złote gody

Małżonkowie Jan i Rozalia z domu Szews Kulczyńscy zam. przy ul. Śniadeckich 51 (Pl. Piastowski) obchodzili swój 50-letni jubileusz wspólnego pożycia.

Jubilat Jan Kulczyński, syn robotnika rolnego i jego małżonka pochodzą z powiatu tucholskiego. Jubilat wstąpił do służby PKP, w której pracował około 20 lat. Ostatnio przeszedł na emeryturę Ob. Kulczyński liczy 76 lat, zaś jego małżonka 70. Wychowali 9-cioro dzieci.

Z okazji złotych godów, życzymy Jubilatom doczekania się w czerstwym zdrowiu, żelaznego jubileuszu małżeńskiego.

Kto zwyciężył w konkursie sportowym

Na drugi z kolei błyskawiczny konkurs sportowy, ogłoszony na łamach naszego pisma otrzymaliśmy kilkaset kuponów z rezultatem końcowym spotkania pięściarskiego o mistrzostwo II Ligi bokserskiej Kolejarz Bydgoszcz — OWKS Lublin. Uczestnicy na ogół dobrze orientowali się w szansach obu zespołów, typując w przeważającej większości jako zwycięzcę drużynę lubelską.

Wynik bezbłędny 14:6 dla OWKS Lublin zawierało 25 kuponów. Drogą losowania nagrody książkowe otrzymują: 1. M. Kotowski, Inowrocław ul. Kościelna 9-6, 2. Z. Kalinowski, Kikół pow. Lipno, 3. R. Egler, Aleksandrów Kuj. Zakład Salezjanów, 4 .A. Latuszewska, Toruń, ul. Klonowicza 27, 5. R. Kalka, Bydg. Al. 1 Maja 93-8, 6. Z. Rafiński, Bydg., Kujawska 101, 7. H. Klimaszewski, Bydg., Gen. Stalina 63-5, 8. H. Musiał, Bydg. ul. Lwowska 1-5, 9. Kolanowski, Bydg. Orla 52-4, 10. R. Morański, Bydg., Grunwaldzka 109-9, 11. M. Fryder, Bydg., ul. Bocianowo 27, 12. L. Lindner, Bydg. Al. 1 Maja 42-12.

Zamiejscowym wysyłamy nagrody pocztą, natomiast zwycięzców w konkursie zamieszkałych w Bydgoszczy prosimy zgłosić się po odbiór nagród do sekretariatu „IKP", Bydg. ul. Armii Czerwonej 20, I-piętro, dziś w godz. 10 do 18.

Impreza Ligi Morskiej w Bydgoszczy

„Budujemy ośrodki sportów wodnych by rozwijać tężyznę fizyczną, gotowość do obrony kraju i jego granic na morzu".

Pod tym hasłem Zarząd Okręgowy Ligi Morskiej w Bydgoszczy urządza w dniu 1 lutego br. „Wieczór karnawałowy" w salach b. „Związkowca" przy ul. Floriana 6 o godz. 20, z którego czysty zysk przeznaczony zostanie na budowę ośrodków Ligi Morskiej. Zaproszenia można otrzymać w biurze L. M. przy ul. Śniadeckich 8.

Przyjemne z pożytecznym łączą kajakowcy bydgoskiej „Unii"

Wiosną ubiegłego roku sekcja kajakowa ZKS „Unia" w Bydgoszczy, jako pierwsza wśród klubów zrzeszonych w Polskim Związku Kajakowym zainicjowała wśród członków długofalowe współzawodnictwo o miano „Przodownika Turystyki Wodnej". Termin współzawodnictwa ustalano na 3 lata.

Rzucone hasło z entuzjazmem podchwycili wszyscy członkowie sekcji. W szlachetnej rywalizacji po długich zmaganiach w ub. sezonie zakończono 1-szy etap współzawodnictwa. Na uroczystym zebraniu sekcji, które odbyło się w dniu 21 bm. w świetlicy Bydgoskich Fabryk Mebli Artystycznych ogłoszono podsumowane wyniki i wręczono nagrody zwycięzcom.

Wyniki pracy na polu turystyki przedstawił Czesław Woźny.

Na ogólną liczbę 76 sklasyfikowanych, 40 otrzymało praktyczne i cenne upominki w postaci plecaków, dressów, kuchenek polowych, składanych krzesełek, aktualnych obrazów ofiarowanych przez artystę fotografa P. Wiszniewskiego i in.

Przewodniczący zebrania dyr. Woźniak, wręczając nagrody podkreślił, że wśród uczestników i nagrodzonych większość stanowi młodzież robotnicza z miejscowych zakładów pracy jak: „Kauczuk", tartak „Zimne Wody", Bydgoska Fabryka Mebli Artystycznych i firma „Paged". Wyraził on nadto życzenie, aby rozdane nagrody były jednocześnie bodźcem i zachętą do dalszej, intensywnej i systematycznej pracy na polu zdrowej i pożytecznej dla jednostek narodu niwie krajoznawczej.

Pożytecznej inicjatywie kierownictwa sekcji kajakowej ZKS „Unja" w Bydgoszczy należą się szczere słowa uznania za zainteresowanie młodzieży turystyką, która oprócz podnoszenia tężyzny fizycznej i regenerowania sił, daje możność poznania piękna i uroku przyrody oraz osiągnięć i zdobyczy kulturalnych ustroju socjalistycznego.



KOLEJARZ TORUŃ — KOLEJARZ BYDG. 12:6

TORUŃ. W Toruniu Kolejarz Toruń pokonał pięściarzy Kolejarza Bydgoszczy w stosunku 12:6. W w. muszej walka z powodu obustronnej nadwagi nie odbyła się. W towarzyskiej walce Brandt (B) pokonał Wiśniewskiego (T). W koguciej Pisecki (T) zdobył punkty wo. W dalszej kolejności wag padły na stępujące wyniki: Macher (B) przegrał z Janickim (T), Adamski (B), uległ Kamińskiemu (T), Łucka (B) pokonał Kochańskiego (I), Błaszczkowski (B) przegrał z Miodusińskim (T) w pierwszej r. przez tko., Pikusińskiego (B) pokonał Munko (T), Dereżewski (B) przegrał przez dyskwalifikację z Nowakowskim (T) Sobek (B) zdobył punkty wo., a Urban (B) przegrał w I r. przez tko z Bunkowskim (T).

HOKEJ W BYDGOSZCZY

Korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych ZKS Kolejarz Bydgoszcz organizuje w nadch. środę i czwartek dwa spotkania hokejowe, 31 bm. o g. 18 przeciwnikiem hokeistów Kolejarza Bydgoszczy będzie drużyna Gwardii Toruń, a nazajutrz 1 lutego o g. 19 Kolejarz Bydgoszcz zmierzy się z reprezentacją hokejową AZS.

Drużyna bydgoska poprawiła znacznie swój poziom podczas ogólnopolskiego turnieju o mistrzostwo ZK Kolejarz, toteż należy spodziewać się interesującej gry. Oba spotkania odbędą się na lodowisku ZK Gwardia przy ul. Zamojskiego w Bydgoszczy.

NA LODOWISKU W TRYSZCZYNIE

W drugim meczu hokejowym w Tryszczynie miejscowy LZS przegrał z SKS Elektrotechnik z Bydgoszczy w stos. 13:8 (4:2, 4:2, 5:4).

*

Mecz hokeja na lodzie rozegrany w Tryszczynie między drużynami gimnazjum energetycznego ze Smukały, a miejscowym LZS zakończył się zwycięstwem gości w stos. 6:2 (0:2, 2:0, 4:0).

Rzeczy znalezione

W dniu 27 bm. wieczorem przy zbiegu ulic: Al. 1 Maja i Mickiewicza znaleziono 3 klucze spięte łańcuszkiem. Odebrać można je w Redakcji IKP (dział miejski) w godzinach od 9 —16.

CZYTELNICY piszą...

Do czego służy szatnia?

Większość bydgoszczan stołujących się „Centralnej Gospodzie Ludowej" zdaje się niewiedzieć, do czego służy szatnia, obok której widnieje napis mówiący, że jest ona obowiązkowa i bezpłatna. Tylko nieliczni stosują się do obowiązującego przepisu, a pozostali wprost od kasy maszerują w płaszczach, pelerynach czy futrach do jadalni, gdzie dopiero zdejmują z siebie swe okrycia i lokują je.... na stojące obok krzesła.

Tego rodzaju zachowywanie się jest oczywiście niewłaściwe, nieestetyczne i niehigieniczne. A ponadto w godzinach nasilonej frekwencji klientów, niektórzy są zmuszeni czekać na miejsce, ponieważ część krzeseł jest zajęta właśnie przez płaszcze.

Zięba Albin

OD REDAKCJI. W pewnych wypadkach nie opłaci się zdejmować płaszcza i oddawać go do szatni, jeżeli konsument wchodzi np. napić się tylko piwa. Tym jednak, którzy rozbierają się w restauracjach i płaszcze umieszczają na wolnych obok siedzeniach — kelnerzy powinni zwracać uwagę na niewłaściwość takiego postępowania.

Sylwetki ludzi muzyki

Olgierd Straszyński

W dziele popularyzacji muzyki, obejmującej coraz szersze warstwy świata pracy, jedną z czołowych pozycji zajmuje nie od dziś znany dyrygent warszawski, Olgierd Straszyński.

W roku ubiegłym wystąpił Straszyński po raz pierwszy także jako dyrygent Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, zdobywając sobie sympatię miłośników muzyki na naszym terenie.

Koncert muzyki słowiańskiej, z którym Straszyński wystąpił w Bydgoszczy



ubiegłej soboty (20. 1. 51.) utwierdził tę jego reputację ukazując w całej pełni bezwzględną szczerość i bezpośredniość interpretacji artysty.

Tajemnicę tego bezgranicznego oddania się prawdziwej sztuce i mistrzowskiego jej opanowania wyjaśni nam do pewnego stopnia fakt, że Olgierd Straszyński jest jednym z wybitnych reprezentantów całej generacji artystów nie pośledniej miary.

Wrodzony talent jest jednak u Olgierda Straszyńskiego dopiero fundamentem, na którym nasz artysta przez usilną i wytrwałą pracę wzniósł się do szczytów swej wielkiej sztuki.

Olgierd Straszyński przeszedł wszystkie szczeble normalnego studium muzyki, a więc: był słuchaczem Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, gdzie zdobył dyplom w 1933 roku. Potem studiował w Wyższej Szkole Muzycznej tzw. Akademii, której rektorem był Karol Szymanowski, a dyrygenturę prowadził Grzegorz Fitelberg. Po ukończeniu Akademii studiował jeszcze prywatnie u świetnego polskiego kapelmistrza — Emila Młynarskiego, oraz za granicą (w Berlinie, Paryżu i Wiedniu).

Jako skończony artysta zadebiutował Olgierd Straszyński w 1930 r. koncertem publicznym w Warszawie w Filharmonii Warszawskiej, pierwszy koncert radiowy dał w 1932 r. a pierwszą operą, jaką dyrygował było w 1935 r. „Verbum nobile" St. Moniuszki. Wszechstronność Straszyńskiego ujawnia się w tym, że z równym zamiłowaniem i maestrią prowadzi orkiestrę symfoniczną i operową. Nie ograniczał się do repertuaru ogranego i często produkowanego na estradach koncertowych, lecz wydobywał na światło dzienne zapoznane utwory St. Moniuszki, np. „Cudowną wodę", „Sabaudkę", „Nowego Don Kiszota", „Beatę", „Loterię", czy „Monte Christo", Feliksa Dobrzyńskiego „Monbar", „Burgrafowie", Mieczysława Karłowicza „Wita Stwosza", „Gopla nę", „Konrada Wallenroda".

Straszyński, niestrudzony propagator polskiej kultury muzycznej, wystawił również mniej znane opery polskie w całości, jak np. „Wiśliczankę", (Król Łokietek) Józefa Eisnera, „Krakowiaków i Górali" Jana Stefaniego, „Starą Baśń" Żeleńskiego a także balet „Wesele w Ojcowie" Jana Damse.

W. R.

„Teka kompozytorów"

Nakładem Polskiego Wydawnictwa Muzycznego ukazały się dwie pierwsze serie „Teki Kompozytorów" zawierającej portrety najwybitniejszych twórców muzycznych od 16 w. do dnia dzisiejszego.

Całość wydawnictwa składać się będzie z 4 serii zawierających ogółem 64 portrety, reprodukowanych techniką rotograwiurową.

Dwie pierwsze serie obejmują 32 portrety, w tej liczbie kompozytorów polskich: Chopina, Kurpińskiego, Moniuszki, Żeleńskiego, Noskowskiego, Karłowicza i Szymanowskiego, a z kompozytorów obcych — J. S. Bacha, Haendla, Haydna, Mozarta, Schumanna, Borodina, Brahmsa, Griega, Smetany, Dworzaka, Musorgskiego, Czajkowskiego, Rimskij Korsakowa, Rachmaninowa i inn.

Wydawnictwo to odznaczające się b. staranną szatą graficzną, stanowi cenną pozycję dla użytku szkół i ognisk muzycznych, świetlic i domów kultury.

Zamiast felietonu

GRYPA

Co się dzieje u licha,
tamten kicha, ten kicha,
tego w nosie znów wierci —
wprost trzy ćwierci do śmierci!
Ten narzeka na głowę:
— Taki ból, że nie mogę!
Ten zaraził się w gościach
i mnie łamie też w kościach.
Ten już chodzi z gorączką,
tamten kaszle nie wąsko,
tutaj kłuje, tam szczypa,
a to wszystko... ta grypa!

Więc ci radzą: — Mój drogi,
w zimnej wodzie mocz nogi.
Tamten mówi, że w warze,
inny w letniej znów każe.



Jeden rzecze: — Bierz proszki,
to pomogą ci troszkę,
kompres, olej, enema,
wszak bez tego nic nie ma!
Jedni także mawiali :
— Dobry wywar jest z malin,
albo czysta z cytryną,
to zarazki wyginą...
wreszcie łóżko, pierzyna
no, i grypy już nie ma...
Zresztą lekarz, apteki —
tam sporządzą ci leki.

Ale ogon w aptece,
gdzie się pchać tu, człowiecze,
tłok przy ladzie i kasie,
mowy nie ma — dostać się!
U lekarza sto osób,
doczekać się nie sposób,
gryppowiczów jak mrowia,
szkoda na to mi zdrowia.

Więc nie mówiąc nikomu
tak leczyłem się w domu:
wziąłem proszków coś ... dzieści,
olej także się zmieścił,
potem z malin herbata,
kompres, gardło i wata,
wreszcie nogi moczyłem
raz w gorącej, raz w zimnej,
w gardło ćwiartkę się wlało —
(dobre było, lecz mało)
pomyślałem że już czas
się położyć do łóżka...

Nie zdążyłem. O rety!
Szlag mnie trafił niestety!

ERES

Odpowiedzi Redakcji

Fr. Czach Witowo — kartkę odebraliśmy. Miło było się dowiedzieć, że ma Pan poczucie humoru.

B. Chyl. Brzeźno Szlach. — Wiadomość podała Polska Agencja Prasowa. Informacji w sprawie możliwości uzyskania lekarstw może udzielić Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

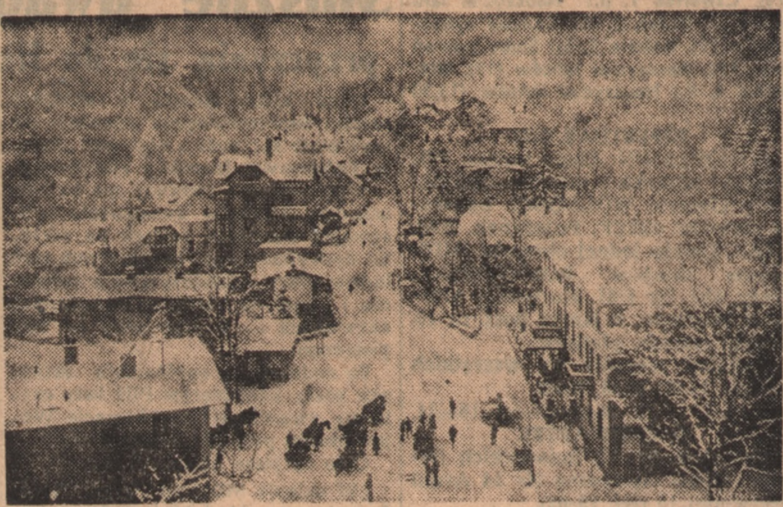
Jał. Bydgoszcz. — Różnie. Częściowo wykorzystamy.

W góry po zdrowie

Kilka słów na temat wczasów zimowych

Wczasy pracownicze nie zostają jeszcze właściwie wykorzystywane przez robotników z fabryk i PGR-ów oraz przez pracujących chłopów. Wielkie korzyści wynikające z akcji wczasów zrozumiała i korzysta z nich tylko część ludności pracującej, natomiast wielu robotników z wczasów nie korzysta. Robotnik powinien bezwarunkowo wykorzystać swój urlop w celu prawdziwego wypoczynku.

Ile zadowolenia dają wczasy zimowe najlepiej przekonać się samemu. Prawo do korzystania z nich przysługuje każdemu pracownikowi fizycznemu lub umysłowemu zatrudnionemu we wszystkich działach gospodarki narodowej, tj. państwowej, samorządowej, spółdzielczej, prywatnej oraz w instytucjach i organizacjach społecznych, stowarzyszeniach, związkach itp. lecz tylko wówczas, gdy



Górna Szklarska Poręba w szacie zimowej

którego zaznać może często tylko na wczasach organizowanych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Zresztą na wczasy może on wyjechać z całą rodziną, płacąc za każdego członka rodziny minimalną opłatę.

Jeżeli chcielibyśmy rozpatrywać okres roku w jakim należy korzystać z wczasów to musimy podkreślić, że dotychczas zupełnie bezpodstawnie traktowane są po macoszemu wczasy zimowe, nie mówiąc już o mających także swój urok wczasach jesiennych czy wiosennych. A tymczasem wczasy zimą w terenach górskich i podgórskich, których mamy obecnie pod dostatkiem, dają wiele zadowolenia, rozkoszy i co najważniejsze odradzają zdrowie oraz uspasabiają człowieka do dalszej twórczej pracy. Zdrowe, górskie powietrze oddziaływuje na organizm równie dodatnio zimą jak i latem.

Zimowy okres wczasowy trwa mniej więcej od 25 grudnia do połowy kwietnia. FWP dysponuje w tym okresie setkami ośrodków wczasowych w okolicach górskich, miejscowościach klimatycznych i kąpielowych. Wczasowicze obok bogatego repertuaru rozrywek kulturalnych, korzystać mogą z wycieczek górskich i sportów zimowych. Przy ośrodkach górskich prowadzone są bezpłatne kursy narciarskie.

jest członkiem związków zawodowych i korzysta z płatnego urlopu wypoczynkowego. Przy ubieganiu się o wczasy pierwszeństwo posiadają przodownicy, racjonalizatorzy i wyróżniający się w pracy.

A więc w góry po zdrowie! (bu).

FRASZKI

Był i taki...

Pił angielską gorzką często,
po angielsku jadał mięso,
„Yes, boy" tak jak Anglik gderał,
i z angielska się ubierał.
Wuja w Anglii miał rzekomo,
po angielsku go strzyżono,
słuchał BBC. co rano,
a w głowie miał... polskie siano.

Mają rację

Tworzył... lecz zjadła go „czysta",
orzekli: s k o ń c z o n y artysta.

Eres

Dwaj

Ten planuje, jak by pracą
laur pierwszeństwa zdobyć
Tamten myśli co tu robić,
aby... nic nie robić!

Eres

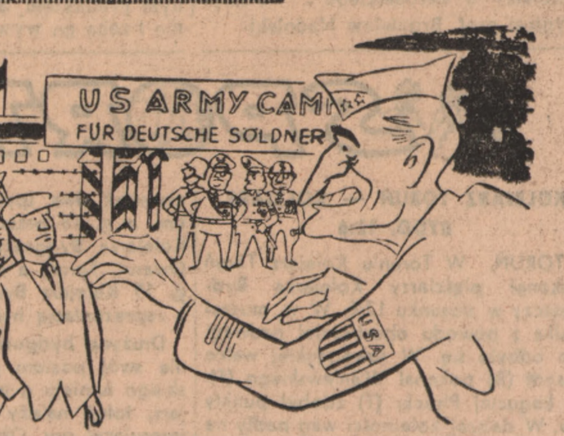
ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU

RADIO

WTOREK, 30 STYCZNIA 1951 r.

510 Początek audycji 5.13 Sygnał czasu 5.15 Wiadomości poranne 5.20 Koncert dla świata pracy 5.58 Stan pogody 6.00 Wiadomości poranne 6.05 Gimnastyka 6.15 Muzyka 6.45 Program dnia 7.00 Dziennik poranny 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka 8.00 Wiadomości poranne 8.05 Przerwa 11.50 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.04 Dziennik południowy 12.15 Muzyka 12.30 Audycja dla wsi 12.55 Melodie ludowe 13.25 Program dnia 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II 13.50 U nas i na świecie 14.10 Budujemy podstawy socjalizmu w Polsce 14.25 Muzyka 14.30 Mieczysław Karłowicz — aud. słowno-muzyczna 14.50 Koncert 15.30 Baśń o rybaku i złotej rybce 15.50 Muzyka 16.15 Przegląd prasy literackiej 17.00 Wiadomości popołudniowe 17.15 Koncert 17.45 Audycja dla młodzieży 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert 20.00 Dzien. wieczorny 20.30 Koncert symfoniczny 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 Kłopoty finansowe — humoreska 22.25 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program na dzień następny 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Kłopoty remilitaryzacyjne w Niemczech Zachodnich

„Boys! Jako starzy żołnierze nie możecie przecież pozwolić, aby wasi generałowie sami poszli na wojnę!"

(„Frischer Wind")

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr. 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł. przez roznosiciela 3,96 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-11544